



# Z wieści z lasu



**Krzysztof Schwartz**  
NADLEŚNICZY  
NADLEŚNICTWA  
JAROCIN

## Szanowni Czytelnicy

Wycinanie dojrzałego lasu (drzewostanu) i sprzedaż drewna jest w zasadzie jedynym źródłem dochodów Lasów Państwowych. Sprzedaż sadzonek i choinek oraz przychody z dzierżaw gruntów i czynszów mieszkaniowych oraz odsetki bankowe to zaledwie kilka procent dochodu. Wycinać drzewa możemy jednak w określonej ilości i na określonej powierzchni - to tzw. etat użytkownika lasu. Wielkość przychodu, a w efekcie dochodu zależy wprost od cen drewna, ceny kształtuje popyt, czyli rynek. Dotacje budżetowe nie ma, a jeśli sporadycznie są, to na wykup lasów prywatnych lub na zalesienia. Wycinamy więc po trochu dojrzałe kawałki lasu i drzewa chore lub wadliwe w zabiegach pielęgnacji drzewostanów młodszych. Czasami wycinamy las z innych powodów i przed czasem. Takim powodem jest budowa obwodnicy Jarocina. Wycinamy więc pas lasu za torem gnieźnińskim na wysokości oczyszczalni i pas za osiedlem Tumidaj. Wylesienie za osiedlem pierwotnie przebiegać miało bezpośrednio przy zabudowaniach. Nadleśnictwo zaproponowało trasę wewnątrz kompleksu leśnego. Taka jest realizowana. Tak więc mieszkańcy zamiast ślicznych ekranów dźwiękochronnych będą mieli naturalny ekran leśny. Czasami udaje się przeforsować jakąś sensowną propozycję. Lasy są przecież nasze wspólne i każdy ma prawo się nimi cieszyć.

# Nietypowi goście w mieście

Łosie w centrum Warszawy, dziki ryjące trawę na deptaku w Świnoujściu, a nawet jeleni na parkingu podziemnym w centrum handlowym w Poznaniu - to coraz częstsze przypadki, gdy zwierzęta leśne zaczynają pojawiać się w miastach. Zdarza się też, że dzięcioł zamiast drążyć w drzewie, wybiera robienie dziur w styropianie na budynkach. Znane są też sytuacje, gdy kaczki zakładają gniazda na balkonach, a lisy „wprowadzają” się do altan na działkach.

Rozwój miast, wycinanie lasów i budowanie nowych dróg powoduje, że zwierzętom zmniejszają się znacznie terytoria. Wiele z nich wędruje do miasta z ciekawości. Pokusą jest łatwy dostęp do resztek jedzenia na śmietnikach. Zdarza się, że ludzie chcąc pomóc zwierzętom, starają się je dokarmiać, co nie zawsze jest dla tych ostatnich dobre. Zwiększa się także populacja zwierząt, dlatego są coraz bardziej widoczne. - *Miasto daje też zwierzętom bezpieczeństwo, bo tutaj nikt na nie poluje. Jeśli pojedziemy na tereny łowieckie, to żadna sarna nie będzie stała spokojnie i patrzyła na samochód. Natychmiast ucieknie. Te lokalne populacje, żyjące bliżej miast zaakceptowały obecność człowieka. Przy trasie prowadzącej do Żerkowa znajdują się ogródki działkowe i pola. Można tam zobaczyć codziennie stadko liczące ponad 10 saren. Nie odstraszają ich przejeżdżające samochody, ani to, że ludzie chodzą po pobliskiej ścieżce. Myślę, że inwazja zwierząt do miast nam jednak nie grozi - wyjaśnia Bartosz Zawal, zajmujący się w Nadleśnictwie Jarocin tematyką łowiecką.*

Tereny miast wyłączone są z obwodów łowieckich. Przepisy nie pozwalają na strzelanie do zwierząt w pobliżu zabudowań. Zajmowanie się dzikimi intruzami w mieście nie leży w kompetencjach nadleśnictwa czy myśliwych. W miastach powinna się nimi zająć straż miejska albo urząd gminy. W przypadku dużych zwierząt typułoś czy jeleni często istnieje konieczność uspienia go i przewiezienia w inne miejsce. - *Biegając po mieście mogą zrobić sobie krzywdę, ale stwarzają też zagrożenie dla ludzi. Na pewno nie należy próbować „oswajać” i dokarmiać. Zwierzęta same sobie poradzą - podkreśla Bartosz Zawal. - Dla saren czy jeleni zagrożenie stanowią głównie psy, które mogą zagonić je na drogę.*



*A tam już łatwo o wypadek. Na naszych drogach giną nie tylko sarny, ale również jeże i lisy.*

Zwierzęta żyjące w pobliżu miast zmieniają swoje przyzwyczajenia. - *Dzik jest z natury wszędobylski i pokonuje duże tereny. Nie jest tak terytorialny jak sarna. We Wrocławiu dziki opanowały cmentarz. W Toruniu miej-*

*sca z grobami upodobały sobie dzikie króliki. Można je spotkać częściej niż zające, które są zwierzętami polnymi ceniącymi sobie otwarte przestrzenie - podkreśla pracownik nadleśnictwa. W parkach już od dawna żyją duże populacje kaczek krzyżówek. Szczególnie zimą atrakcyjny jest dla nich dostęp do łatwego jedzenia*

przynieszonego przez ludzi.

Wiele zwierząt, tak jak np. lisy, latem pędzi raczej osiadły tryb życia, wędrują głównie zimą. Zaglądają wtedy do gospodarstw rolnych albo do miast. Dziś z powodu szczepień przeciwko wściekliznie populacja lisów rośnie i pojawiają się one także na obrzeżach miast. - *Muszą mieć miejsce na wykopanie nory, dlatego na stałe lis nie przeniesie się do miasta. Nie ma takich miejsc, w których mogłyby spokojnie wychować młode. Te, które się zapuszczają do miast, to są głównie młode lisy. Zostawione przez matkę w czerwcu, muszą się szybko usamodzielnic i znaleźć sobie nowe terytorium. Dlatego tak się błąkają w okolicy miast. Dużo jest lisów, które nazywam „drogowcami”. Przychodzą na drogi, bo wiedzą, że można tam znaleźć jakąś padlinę do zjedzenia. Z czasem one też stają się ofiarami samochodów i stają się pokarmem dla innych - tłumaczy Bartosz Zawal. Na śmietnikach grzebią głównie lisy czy dziki. Zdarza się, że zjadają np. reklamówki, które powodują u nich poważne problemy zdrowotne. Znane są też przypadki, gdy w miastach pojawiają się borsuki, jenoty czy bobry. Na osiedlach i podwórzach można zobaczyć także kuny. Są to jednak najczęściej krewniaczki tej żyjącej w lasach. Kuna domowa w odróżnieniu od leśnej poluje głównie na ziemi, a nie na drzewach.*

Nie wszyscy goście z lasu są tak uciążliwi, jak np. dziki czy jelenie. Zimą do naszych karmników przylatują sikorki modre tzw. modraszki, które cieszą oko barwnym upierzeniem. Również kosy, które są ptakami leśnymi, często odwiedzają miejskie i domowe trawniki, a ich trele umilają letnie poranki. Zdarza się, że do miasta sprowadzają się także ptaki drapieżne np. pustułki czy myszołowy, które eliminują szkodniki. (15)

### Pamiętaj:

- Zabezpiecz punkt składowania odpadów lub wykładania worków z odpadami segregowanymi przed dostępem niepożądanych gości z lasu - szczególnie dokładnie należy zabezpieczać śmietniki w pobliżu terenów zalesionych i na przedmieściach.
- Jeśli dokarmiasz zwierzęta (np. bezdomne koty), nie rób tego w miejscach przylegających do lasu, a także uprzątnij resztki niezjedzonej karmy.
- Zadbaj o solidne ogrodzenie w ogrodzie, jeśli przylega do lasu i uprawiasz w nim ziemniaki, cebulę, buraki, marchew, pietruszkę i brukiew, a także niektóre rośliny cebulkowe (np. tulipany). Stanowią one dla dzików przysmak! Staraj się też nie pozostawiać w ogrodzie owoców, które spadły z jabłoni, śliw czy gruszy.
- Nie dokarmiaj leśnych zwierząt! Poradzą sobie doskonale same lub przy pomocy leśników. Dokarmianie zwabia zwierzęta leśne na tereny zabudowane, gdzie mogą spowodować szereg niepożądanych sytuacji. Ich obecność w mieście zwiększa ryzyko powstawania wypadków drogowych, a także sprzyja przenoszeniu się chorób odzwierzęcych na psy i koty, a nawet ludzi.



► PUSZCZE POLSKI

# Zielonka - zielone płuca Poznania

Puszcza Zielonka leży na północnym wschód od Poznania i jest największym kompleksem leśnym w tym regionie. W środkowej części puszczy w 1993 roku utworzono Park Krajobrazowy Puszcza Zielonka o powierzchni 11 999,61 ha, wokół parku wytyczono również otulinę o powierzchni 10 969,47 ha. Park położony jest na terenie 5 gmin: Czerwonak, Kiszkowo, Murowana Goślina, Pobiedziska i Skoki. Pod względem przyrodniczym znajduje się w Krainie Wielkopolsko - Pomorskiej. Park Krajobrazowy leży na terenie Nadleśnictwa Łopuchówko, a reszta puszczy na terenie Nadleśnictw Babki i Durowo. Nazwa *puszcza Zielonka* pojawiła się przed II wojną światową, jako potoczne oznaczenie dużego kompleksu leśnego położonego w pobliżu Poznania. Upowszechniła się w ciągu ostatnich 40 lat, gdy rozwinął się na tym obszarze ruch turystyczny i rekreacyjny. Urozmaicona rzeźba powierzchni parku ukształtowana została w okresie ostatniego zlodowacenia, kiedy wytworzyły się strefy pagórków oraz doliny i rynny jeziorne.

## Trochę historii

Na terenie puszczy przebywał Napoleon, który kilkakrotnie odwiedzał Wielkopolskę na początku XIX wieku - objeżdżał okolice Poznania, aby poznać topografię i ocenić ją pod względem wojskowym. Relacje z tych wyjazdów opisał w swoich pamiętnikach Dezydery Chłapowski - oficer ordynansowy Napoleona. Zygmunta Krasieński często odwiedzał Augusta Cieszkowskiego w jego dworze w Wierzenicy. O dawnym osadnictwie z kolei świadczy m.in. grodzisko stożkowe o średnicy 30 m „Pański Dwór” w Głębocku.

## Przyroda

Specyficzną cechą tego parku jest bardzo wysoki udział terenów leśnych - 78,4% jego powierzchni. Lasy charakteryzują się dobrze zachowanymi i urozmaiconymi zbiorowiskami leśnymi. Można

tu wyróżnić aż 12 typów siedliskowych lasu. Z rzadkich gatunków roślin występujących na terenie Zielonki wymienić należy: relikwowy żywiec dziewięciolistny, lilię złotogłów, kokorycz pustą, przylaszczkę pospolitą, sasanękę łąkową, pełnika europejskiego i czerniec gronkowy. W parku rośnie około 200 szt. drzew pomnikowych, w tym 4-grupowe pomniki przyrody. Są to przede wszystkim stare dęby i sosny, ale także graby, kasztanowce, wiązy i buki. Do największych jezior należą tu: Stęszewsko - Kołatkowskie (78,4 ha), Worowskie Wielkie (40 ha), Gackie (31 ha), Dzwonowskie (27 ha). Wśród najmniejszych jezior w grupie 19 akwenów wymienić można: Kociołek (1 ha), Głębocek (2 ha) i Głębocko (3 ha). Szczególną malowniczością odznaczają się jeziora: Miejskie (12 ha) koło Okońca i Leśne (11 ha) koło Głębocka. Z fauny parku najlepiej rozpoznaną grupą są kręgowce. Znaczne powierzchnie lasów sprzyjają bytowaniu jeleni, danieli, saren, dzików i licznej populacji lisów. Spotyka się tu również zające, borsuki, kuny, a także będące pod ochroną wydry i bobry. W granicach parku utworzonych jest 5 rezerwatów przyrody: „Jezioro Pławno”, „Jezioro Czarne”, „Klasztorne Modrzewie koła Dąbrówki Kościelnej”, „Las Mieszany w Nadleśnictwie Łopuchówko” i „Żywiec dziewięciolistny”.

## Turystyka

Duża różnorodność terenu i ciekawa przyroda sprawiają, że obszar parku i jego otuliny wyjątkowo dobrze nadaje się na wycieczki piesze i rowerowe. Ich odbywanie ułatwia gęsta sieć znakowanych szlaków przebiegających przez tereny parku i otuliny: szlaki piesze - czarny, czerwony, zielony, niebieski i żółty oraz wyznaczona sieć szlaków rowerowych, których łączna długość wynosi 224 km. Szlakami tymi można dotrzeć do wszystkich najciekawszych miejsc Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka. Przez tereny parku prze-



Fot. Rezerwat Klasztorne Modrzewie

biega również: Cysterski Szlak Rowerowy (CSR) prowadzący z Poznania do Wągrowca, Tarnowa Pałuckiego i Łekna, liczący 142 km, odcinek historycznego szlaku pielgrzymkowego - Wielkopolska Droga św. Jakuba, na trasie Gniezno - Poznań, oznaczona w terenie muszlą św. Jakuba, oraz Wilczy Szlak - szlak konny prowadzący ze Stęszewka (otulina Parku) do Lubniewic na Ziemi Lubuskiej o łącznej długości 250 km. Warto zobaczyć: neobarokowy kościół Wniebowzięcia NMP w Dąbrówce Kościelnej, dwór z końca XIX w. (ok. 1890 r.) w Dąbrówce Kościelnej, spichrz kamienny - szachulcowy z końca XIX w. w Głębocku, klasztorny zespół pocysterski z XVIII w. w Owińskach. Na terenie Zielonki wyznaczone są także 4 ścieżki edukacyjne: „Dziewicza

Góra”, „Zbiorowiska roślinne wokół Jeziora Zielonka”, „Walory przyrodnicze okolic Kiszkowa” oraz we Wronczynie „Ścieżka edukacyjna im. Maksymiliana Jackowskiego”. Główne szlaki komunikacyjne przebiegają poza terenami parku. Na jego obszarze zachował się natomiast układ dawnych traktów komunikacyjnych, w większości o nawierzchni gruntowej, łączących znajdujące się tu miejscowości, a będących częścią historycznych szlaków handlowych. Są to trakty: poznański, annowski, bednarski, zielonkowski i płański.

zaczepnięto z: <http://www.zpkww.pl/parki.php?p=8&a=16> i z dodatku specjalnego do Głosu Wielkopolskiego.

Zestawił Piotr Wojtasiak

## W telegraficznym skrócie

### ► Ustawa o lasach

12 lutego prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy o lasach. Kancelaria Prezydenta w wydanym komunikacie wskazuje jako podstawowy cel zmian w przepisach ujednolicenie zasad gospodarki finansowej w Lasach Państwowych, między innymi poprzez dostosowanie ich do aktualnych wymogów ustawy o rachunkowości, oraz stworzenie mechanizmu umożliwiającego dokonywanie przez LP wpłat do budżetu państwa. Nowela wprowadza także zmiany w przepisach dotyczących planu urządzenia lasu.

### ► Nowy kanał, nowa oferta

15 lutego, pod nazwą TVP ABC, ruszył nowy, całodobowy kanał telewizyjny adresowany do dzieci w wieku od 3 do 12 lat. Jednym z partnerów programu są Lasy Państwowe. Już na wiosnę, we współpracy z Lasami Państwowymi, które finansują pierwszą serię odcinków, wejdą na antenę programy przyrodnicze dla dzieci „Przyjaciele lasu”. Zrealizują je Joanna Łęska i Dorota Adamkiewicz - autorki dokumentalnych, nagradzanych programów przyrodniczych.

### ► „Wszystkie wiersze są w bukach”

To tytuł tomiku poezji Jerzego Harasymowicza (1933-1999), który ukaze się w marcu tego roku nakładem Wydawnictwa Ruthenus. Znajdą się w nim utwory o tematyce leśnej, inspirowane przyrodą Karpat. Publikacja ukazuje się z inicjatywy leśników w roku 90-lecia Lasów Państwowych, podkreślając znaczenie polskiego lasu w kulturze narodowej i walory naszych zasobów leśnych, stanowiące inspirację dla najznakomitszych twórców.

### ► Stary niedźwiedź mocno nie śpi

W Bieszczadach coraz częściej można natrafić na trop niedźwiedzia, jak również zobaczyć to zwierzę z bliska. Wysokie temperatury i brak śniegu sprawiają, że niedźwiedzie zapadły w tym roku w krótszy letarg. Niedźwiedzie chętnie zaglądają w miejsca, gdzie dokarmiane są dziki i jelenie - uprzedzając je niejednokrotnie. Zresztą, jakie zwierzę zdradze z milutkim i potulnym misiem?

### ► Zakochane ptaki

14 lutego, a więc w dzień przez większość określane mianem Święta Zakochanych, do Nadleśnictwa Dobrocin przyleciała dobrze tu znana para bielików - Jutrzenka i Brzask. Ptaki od razu zabrały się za remont gniazda. Rodzinne życie bielików z Dobrocina będzie można podglądać online na stronach internetowych Nadleśnictwa Dobrocin i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie.

### ► „Tropem wilka”

1 lutego odbyła się pierwsza edycja biegu narciarskiego „Tropem Wilka”. Jego głównym organizatorem było Nadleśnictwo Cisna ze Stowarzyszeniem Rozwoju Wetliny i Okolic oraz Grupą Bieszczadzką GPR. Wystartowało 100 zawodników, na dystansach 3 i 10 km. Wśród kobiet zwyciężyła Ilona Doliwa z Lutowisk, najlepszym wśród panów okazał się Robert Gień z Jedlicza.

### ► Bieszczadzki Bieg Lotników

Już po raz 27. w Ustjanowej Górnej odbył się Bieszczadzki Bieg Lotników. 2 lutego na malowniczych trasach narciarskich w masywie Żukowa ścigało się blisko 200 zawodników, w tym również kilkunastu leśników. Trasa dla kobiet liczyła 7,5 km, trasa dla mężczyzn - 15 km. Wśród kobiet najlepsza okazała się Katarzyna Szczerbicka ze Smolnika, a wśród mężczyzn (leśników) najlepszy okazał się Jan Łacek z Jaworzynki.

Zestawił: WoJak

## ► LEŚNE ORIGAMI

# Kraska

Gatunek ten możemy spotkać w literaturze pod kilkoma hasłami, jako: kraska, zwyczajna, kraska



pospolita czy siwka. Ptaki te żyją niemal w całej Europie, ponadto w Azji, na Bliskim Wscho-

dzie i w Afryce. Spoglądając na barwnego samca i samicę, dostrzeżemy brak różnic w ich upierzeniu. Ten (wielkości kawki czy sójki) ptak charakteryzuje się krępą budową ciała i zaokrąglonymi skrzydłami. Dziób jest czarny, a głowa i kark są niebieskie z domieszką seledynu. Spód ciała ma

kolor niebieskoszary, natomiast grzbiet (płaszcz) i barkówki - barwa rdzawa lub brązowo-czerwonawa. Skrajna para sterówek jest kilka milimetrów dłuższa i wystaje z obrysu końca ogona (co zaobserwujemy w składanym modelu). Wiosną upierzenie kraski jest jaśniejsze i ma intensywniejsze barwy niż jesienią, kiedy to ptaki te opuszczają swoje miejsca lęgowe. Młode są znacznie mniej kontrastowe. Rzucą się w oczy brak koloru niebieskiego na głowie i tułowiu, choć przypominają dorosłe ptaki sylwetką i brązowym grzbietem (prawdopodobnie cecha ochronna). Wystraszone piskleta kraski zwyczajnej wymiotują śmierdzącym pomarańczowym płynem. Ma on za zadanie informować ich rodzi-

ców o potencjalnym zagrożeniu. Gatunek ten żyje w opuszczonych gniazdach, szczelinach skalnych oraz w dziuplach. Ten rzadko spotykany wędrowny ptak podróżuje w przedziałach czasowych IV - V i VIII - IX. W Polsce kraska jest najczęściej widywana na południowej Lubelszczyźnie, Równinie Kurpiowskiej i Mazurskiej, na Podlasiu, w Puszczy Kozienickiej i Białej oraz w Kotlinie Sandomierskiej. Ptak jest raczej mało płochliwy. Często swoje gniazda zakłada blisko ruchliwych ulic lub w pobliżu zabudowań człowieka. Odzywa się charakterystycznym szorstkim „rak, rak”. Konstrukcja origami prosta w budowie, dlatego zachęcam do zabawy wszystkich. Opracowanie i grafika: Jakub Wojdecki

► Informacje potrzebne do złożenia kraski i zdjęcia znajdziesz zawsze na stronie Nadleśnictwa Jarocin [jarocin.poznan.lasy.gov.pl](http://jarocin.poznan.lasy.gov.pl) w zakładce „Kącik dla najmłodszych” i na stronie [www.jarocinska.pl](http://www.jarocinska.pl) w zakładce „Wieści z Lasu”.





# „Zimowe Ptakoliczenie” w podworskim parku w Cerekwicy

W sobotnie przedpołudnie, 25 stycznia 2014 roku, odbyło się „Zimowe Ptakoliczenie”. Miłośnicy przyrody ze szkoły podstawowej z Wojciechowa oraz gimnazjaliści z Jaraczewa i Cerekwicy uczestniczyli w jubileuszowej, dziesiątej akcji liczenia ptaków, wzorowanej na brytyjskim „Big Garden Birdwatch”. Opiekę nad młodzieżą sprawowali nauczyciele: Liliana Niewdana, Dominika Geldner, Agnieszka Płończak oraz Robert Majka i Waldemar Szymankiewicz. Spotkanie rozpoczęło się w szkole w Cerekwicy. Na początek młodzi ornitolodzy wykonali z masy solnej wizerunek sowy, uznawanej powszechnie za symbol mądrości. Kolejnym punktem programu był film przyrodniczy, który przybliżył wybrane sylwetki ptaków. Uczniowie zapoznali się z gatunkami najczęściej obserwowanymi zimą. Otrzymali także praktyczne wskazówki ułatwiające identyfikację poszczególnych

gatunków. Kolejne zadanie polegało na wykonaniu w grupach plakatu pt. „Podziwiamy ptasie piękności zimą”. Można było korzystać z różnych materiałów i technik. Pomocne okazały się szablony malowanek, wycinanek i ptasie origami. Prace były bardzo pomysłowe, wszystkie zostaną zawieszane w szkołach uczestniczących w ptakoliczeniu.

Najważniejszym punktem programu był zimowy spacer, krótki ze względu na panujące ujemne temperatury. Podworski park otaczający szkołę w Cerekwicy pięknie prezentował się w słońcu, a pokryte lodem drzewa przypominały bajkowy pejzaż. Dziesięciostopniowy mróz nie tylko szczyptał w policzki, ale również przstraszył naszych ptasich przyjaciół. Udało nam się zaobserwować przelatującą swym charakterystycznym, jakby nieporadnym i chwiejnym lotem



Praca przy plakatach

sójkę. Wychodząc poza park, nad pobliski staw, mieliśmy nadzieję spotkać kolejne gatunki. Niestety, bystre oko młodych ornitologów wypatrzyło tylko gniazdo sroki wysoko w koronie drzewa. W drodze powrotnej do ciepłych domów tylko nieliczna grupa trafiła na wielką niespodziankę. Naszym oczom ukazało się duże stado (ok. 35 osobników) żółtozielonych i szarych małych ptaków zwinnie skaczących po śniegu. Większość z nich stanowili bohaterowie „Zimowego Ptakoliczenia” - dzwońce! Pozostałe (10 osobników) to małe płochliwe wróble.

Akcja, której koordynatorem w Polsce jest OTOP, cieszyła się dużym zainteresowaniem młodzieży. Uczestnikom przyrodniczej imprezy, mimo mroźnej zimowej aury i małej liczby ptasich przyjaciół, dopisywał dobry nastrój. Planujemy już kolejne ornitologiczne spotkania.

Agnieszka Płończak

## Dla Artura Jankowiaka

W styczniu 2014 roku upłynęły już trzy lata, od dnia kiedy Artur Jankowiak - pracownik Nadleśnictwa Jarocin i myśliwy Koła Łowieckiego Nr 20 „Dąbrowa” w Poznaniu - stracił przytomność i upadł na podłogę. Nagle zatrzymanie krążenia zmieniło diametralnie nie tylko jego życie, ale również życie naszej rodziny. Siedmiomiesięczny pobyt w szpitalu nie dał odpowiedzi na nurtujące wszystkich pytanie, co było przyczyną zatrzymania akcji serca. W sierpniu 2011 roku mąż został wypisany do domu z głównym rozpoznaniem niedowład spastyczny czterokończynowy. Powrót Artura był dla mnie wielką radością i wyzwaniem, wierzyłam i nadal wierzę, że codzienna zmuszona rehabilitacja, troskliwa opieka, walka o każdy najdrobniejszy gest, uśmiech przyniesie w końcu oczekiwane efekty i poprawi mężowi komfort życia.

W czerwcu 2011 r. zosta-

liśmy rodzicami córeczki Julii. Nasza córka urodziła się, gdy Artur leżał z niedowładem w szpitalu. Artur bardzo dobrze reaguje na córeczkę, uśmiecha się do niej, próbuje mówić oraz wykonuje drobne ruchy swoimi rękoma. Reakcje te pozytywnie oceniają lekarze. Niestety do tej pory półtoraroczna Julia nie wie, co to znaczy pójść z tatą na spacer, pobawić się i siąść ojcu na kolana.

Pogodzenie opieki nad obłożnie chorym mężem i małym dzieckiem jest bardzo trudne. Zdaję sobie sprawę, że bez wsparcia rodziny, przyjaciół oraz dotychczasowego zaangażowania leśników i myśliwych byłoby niewykonalne.

Po prawie trzech latach ciągłej walki stan Artura nadal jest ciężki - bardzo utrudniony jest kontakt słowny i jest on niemal całkowicie leżący. Jego obecny stan zdrowotny poprawił się na tyle, że zaczął jeść przez buzię,

lekarze wskazują, że jedyną drogą do poprawy stanu zdrowia jest ciągle rehabilitacja. Opieka specjalistów jest cały czas niezbędna i niestety kosztowna.

W imieniu własnym i w imieniu męża chcę bardzo podziękować wszystkim ludziom i instytucjom, którzy okazali nam pomoc i wsparcie. Dziękuję Fundacji Pomoc Leśnikom w Krośnie oraz Nadleśnictwu Jarocin. Za każdy najdrobniejszy przejaw dobrego serca składam ogromne podziękowanie.

Dziękując za odzew na zeszłoroczny apel, zwracam się i w tym roku do leśników i myśliwych o pomoc i bardzo proszę o zadysponowanie 1% swojego podatku na rzecz Fundacji Pomoc Leśnikom w Krośnie, nr KRS 0000040564 z dopiskiem „dla Artura Jankowiaka”.

Irena Jankowiak  
(e-mail: irkajankowiak@gmail.com,  
tel. kom. 696 654 369)



## Okiść lodowa

Obfite opady marnego deszczu w styczniu utworzyły malowniczo wyglądającą okiść lodową na drzewach. To efektowne zjawisko, powodujące czasem dotkliwą szkodę w drzewostanach, pozostanie najprawdopodobniej obojętne dla sadzonek drzew rosnących w jarocińskiej szkółce leśnej. Przypominamy jednocześnie, że w lasach, mimo całego uroku, okiść bywa zjawiskiem niebezpiecznym, ponieważ łamiące się pod ciężarem osiadającego śniegu i lodu gałęzie mogą stanowić za-

groźenie dla zdrowia ludzi przebywających w ich zasięgu. Czasem pod ciężarem śniegu drzewa wywracają się wraz z systemem korzeniowym, mówimy wtedy o śniegołomach. Bardziej podatne na uszkodzenia są młode drzewostany tzw. tyczkowiny, drzewa iglaste i drzewostany, w których spóźniono się z cięciami pielęgnacyjnymi. Straty ominęły nasz region, jednak np. w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu uszkodzeniu uległo kilkaset hektarów upraw i młodników. A.A.

Jarocińska szkółka leśna. Tak wyglądały 24 stycznia dwuletnie sadzonki sosny zwyczajnej, których igły okryła warstewka lodu



Okiść lodowa



## KALENDARIUM luty/marzec 2014

**23-26 lutego** - XXII Szachowe Mistrzostwa Polski Leśników o Puchar przewodniczącego Związku Leśników Polskich w RP w Kistowie;  
**28 lutego** - mija termin zgłoszeń w konkursie na imię dla najgrubszej polskiej jodły (519 cm obwodu), rosnącej nieopodal Jabłonek w masywie Łopiennika. Swoje propozycje zgłaszaj pod adresem Nadleśnictwa Baligród, ul. Bieszczadzka 15, 38-606 Baligród;  
**1 marca** - Międzynarodowy Dzień Walki przeciwko Zbrojeniom Atomowym;  
**2 marca** - Międzynarodowy Dzień Obrony Cywilnej;  
**3 marca** - Międzynarodowy Dzień Pisarzy;  
**7-9 marca** - XIV Targi Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi

LAS-EXPO, Kielce;  
**8 marca** - Międzynarodowy Dzień Kobiet;  
**10 marca** - Dzień Mężczyzn;  
**12-15 marca** - Targi drzewne IWMS - IFEX 2014, Indonezja, Dżakarta;  
**12-15 marca** - Targi drzewne M&M 2014, Kolumbia, Bogota;  
**14-17 marca** - Targi drzewne Wood-Show 2014, Indonezja, Dżakarta;  
**17 marca** - Światowy Dzień Morza;  
**18-20 marca** - VI Sesja Zimowa Szkoły Leśnej w Sękocinie Starym przy ul. Braci Leśnej 3;  
**21 marca** - pierwszy dzień wiosny; - Międzynarodowy Dzień Poezji;  
**26-29 marca** - Targi drzewne Holz-Handwerk 2014, Niemcy, Norymberga.

Przygotował: WoJas



# Pasja utrwalona na piórach

Rozmowa z Kingą Jakubowską, studentką biologii UAM w Poznaniu, pasjonującą się niecodzienną sztuką

**Skąd pomysł na tak nietypowe spędzanie wolnego czasu?**

Pomysłodawcą na ten rodzaj ekspresji plastycznej był mój promotor dr Zbigniew Zawadą z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Sam pomysł narodził się podczas prac związanych z przygotowaniem Festiwalu Nauki, jaki ma miejsce corocznie właśnie na tym uniwersytecie. Tematem przewodnim były „Inspiracje z natury płynące”.

**Dlaczego właśnie farby?**

Z moim malowaniem jest trochę śmiesznie, ponieważ jeszcze przed 2-3 laty nie wiedziałam, że mam taką smykalkę do pędzla.

Farby akrylowe, którymi maluję, są w swym zastosowaniu dużo prostsze niż olejne, ponieważ do ich rozcieńczania wykorzystuje się po prostu wodę.

**A skąd pomysł na pióra?**

Dostałam od pana doktora próbkę - prezentację tej techniki wykonaną przez jedną z artystek z odległej Alaski. Widniały na nich sylwetki różnych zwierząt zamieszkujących tamtejsze lasy. Tak też rozpoczęłam malowanie, początkowo na połączonych ze sobą termoklejem kilku pojedynczych piórach, aby powiększyć powierzchnię roboczą „ptasiego płótna”. Próbując odszukać podobne prace na terenie naszego kraju nie znalazłam żadnych osób, które stosowałyby tę technikę i prezentowałyby swoje dzieła, choćby w „sieci”.

**Pamiętasz może swoją pierwszą pracę?**

Do tej pory namalowałam już ponad 70 prac. Pierwsze dotyczyły motywów roślinnych, natomiast pierwszym namalowanym zwierzęciem była znana wszystkim wiewiórka.

**Obecnie widzisz na Twoich pracach głównie sylwetki ptaków...**

Tak, to prawda. Pierwszym ptakiem, którego namalowałam, była sikorka modraszka. Podczas pracy nad nią w ośrodku w Zielonej Górze, przez moje ramie znajomi podglądali, co robię. Wszyscy zgodnym chórem stwierdzili wówczas, oceniając efekt końcowy, że powinnam w swej twórczości skupić się na malowaniu ptaków. Było to około 2 lata temu.

**Doskonale orientujesz się w ptasiej fizjonomii. Czy jesteś**



**ornitologiem?**

Nie. Aktualnie jestem studentką na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu na Wydziale Biologii. Moja pasja ornitologiczna rozwija się w ramach działalności w sekcji ornitologicznej, jak również podczas spotkań edukacyjnych z dziećmi i młodzieżą na wszelakich festiwalach oraz imprezach targowych.

**„Ptasie płótno” wymagają zapewne specjalnych przygotowań?**

Głównie maluję na piórach gęsih, ponieważ są białe i mają odpo-

wiednią wielkość. Na tym nie koniec. Przed malowaniem pióra muszą być odpowiednio przygotowane. Trzeba je dokładnie oczyścić z wszelkich zabrudzeń. Najlepszym do tego sposobem jest zwyczajna ciepła woda z dodatkiem normalnego płynu do mycia naczyń. Tak przygotowane pióra pozostawiam do całkowitego wyschnięcia, rozkładając je na papierowych ręcznikach.

**Jak wygląda Twoja praca podczas malowania, jak się przygotowujesz i skąd czerpiesz pomysły?**

Inspiracje czerpię z książek, jak również ze stron internetowych o tematyce ornitologicznej. Gdy już wybiorę sobie zdjęcie danego gatunku, który właśnie chcę namalować - zamiast typowego ołówka (jakby to miało miejsce na normalnym płótnie lub karcie) biorę do ręki drobnutki pędzelek (nr 000, 0000 lub 00000) i farbą w kolorze zbliżonym do barwy pióra nanoszę zarys ptasiej sylwetki. Następnie na pióro wprowadzam poszczególne barwy (począwszy od najjaśniejszych, ale nie stanowi to reguły) malując większe przestrzenie (w myśl „od ogółu do szczegółu”), kończąc swą pracę skupiam się na najdrobniejszych detalach.

**Obserwując Twoje prace (sam również rozpoczynam właśnie przygodę z malowaniem) muszę stwierdzić, że bardzo mi się podobają. Zresztą o Twym talencie usłyszałem już wcześniej od innych osób i moich znajomych. Czy ktoś z Twojej rodziny, najbliższych również maluje? Gdzie szlifujesz swój kunszt malarski?**

To może jest gdzieś w genach. Mam dwie starsze siostry, które również są uzdolnione artystycznie. Najstarsza, Julita, bardzo wiernie odwzorowuje w ołówku różne motywy architektoniczne, natomiast Wirginia bardzo dobrze czuje się w pracach manualnych związanych z produkcją kart okolicznościowych oraz zdobieni typu decoupage. Co do uczelni o profilu artystyczno-plastycznym to muszę się przyznać, że nigdy nie brałam lekcji oraz nie szkoliliłam się w tym zakresie - jestem samoukiem. Zresztą, tak jak już wspominałam na wstępie, moją pasję odkryłam zupełnie niedawno i całkiem przypadkiem.

**Gdzie można zatem obejrzeć Twoją twórczość?**

Wszystkich, których zainteresowałam swoją pasją, zapraszam do odwiedzenia mojej strony [www.malowane-piora.xja.pl](http://www.malowane-piora.xja.pl) lub do kontaktu ze mną pod adresem: [jakubowskakinia@gmail.com](mailto:jakubowskakinia@gmail.com).

Rozmawiał WoJak

## Podleśniczy otrzymał legitymację

Andrzej Antowski, pracujący w leśnictwie Boguszyn, znalazł się w gronie nowych członków poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Leśnego. Wręczenie legitymacji odbyło się w czasie spotkania opłatkowego. Dla podleśniczego zajmującego się hobbystycznie tematyką historyczną dotyczącą m.in. udziału leśników w Powstaniu Wielkopolskim i w II wojnie światowej jest to szansa na promocję swojej działalności i publikacji zebranych materiałów.

Początki Polskiego Towarzystwa Leśnego sięgają roku 1882. Pierwszy zjazd odbył się we Lwowie. W okresie międzywojennym PTL przyczyniło się do rozwoju leśnictwa w niepodległym kraju. II wojna światowa przerwała jego działalność na siedem lat. Wznowiono ją w roku 1946. Rok później zaczął się ponownie ukazywać „Sylwan” - najstarsze pismo leśne w Polsce.

W szeregach Towarzystwa dzia-

łają zarówno leśnicy naukowcy, jak i leśnicy - praktycy. Członkami PTL mogą być również, i są, ludzie zainteresowani lasem, lecz nie związani z nim zawodowo. Do Polskiego Towarzystwa Leśnego należą więc, między innymi, przyrodnicy, historycy sztuki, lekarze, prawnicy i ludzie reprezentujący wiele innych zawodów.

PTL zajmuje się m.in. inicjowaniem rozwoju badań naukowych w leśnictwie oraz powiązaniem nauki z praktyką. Jego członkowie biorą udział w opracowywaniu założeń strategii rozwoju lasów. Drugim priorytetowym zadaniem jest popularyzacja wiedzy leśnej, zarówno wśród leśników, jak i w społeczeństwie. Organizowane są wykłady, odczyty, konferencje. Ukazują się wydawnictwa poświęcone tematyce leśnej. Polskie Towarzystwo Leśne współpracuje z podobnymi ośrodkami za granicą, a od wielu lat jest



członkiem Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN). Wielkopolski oddział w Poznaniu jest jednym z dwudziestu działających na terenie Polski. Zrzesza ponad 200 osób. (1s)

## ► APEL O POMOC W ZBIERANIU INFORMACJI HISTORYCZNYCH O NADLEŚNICTWIE JAROCIN

### Spisać miniony czas

W związku z tworzeniem monografii Nadleśnictwa Jarocin, prosimy naszych Czytelników oraz wszystkich Państwa o pomoc w zdobywaniu archiwalnych fotografii oraz dokumentów dotyczących lasów, nadleśnictwa i leśnictwa na obszarze naszej jednostki. Wszelkie informacje dotyczące istniejących oraz nieistniejących obiektów leśnych w najbliższych okolicach, w szczególności informacje, dokumenty na temat byłych pracowników naszej jednostki, będą nam bardzo pomocne w uzupełnianiu obecnych zbiorów oraz ubogą naszą wiedzę. Być może ktoś z Państwa rodzin, znajomych lub osób spokrewnionych, pracował kiedyś w lasach i jest w posiadaniu albo potrafi

wskazać miejsce występowania starych dokumentów (w tym albumów zdjęć) lub przedmiotów skrywających ciekawe informacje o minionym okresie. Może chcesz podzielić się z nami ciekawymi informacjami dotyczącymi lasów w Twojej okolicy lub sąsiedztwie. Będziemy bardzo wdzięczni za wszelką okazaną przez Państwa pomoc w tym temacie. Zainteresowanych mogących udzielić informacji, prosimy o kontakt z Andrzejem Antowskim pod numerem telefonu 784 058 334 lub mailowo [a.antowski\\_lasy@op.pl](mailto:a.antowski_lasy@op.pl). Informacje można przekazywać również do siedziby Nadleśnictwa Jarocin przy ul. T. Kościuszki 43, 63-200 Jarocin oraz pod tel. 62-747-23-19.

Opr. A. Antowski, WoJak